TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. KWARTAŁ CZWARTY.

Ora et Labora. Medium tenuere beati.



Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie:* w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rol. Tech. przy ulicy Rynek Nowego Miasta Nro 311. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.

Nro 43. NIEDZIELA Dnia 22 Października 1837.

Spis rzeczy: Który czas jest najdogodniejszy koceniu się owiec? (ciąg dalszy.) — Uwagi nad uprawą roli (artykuł nadesłany). — Handel zagraniczny i jego zarząd w Rossyi w roku 1836. — Przemysł i praca czyli Kolonia Sarepta w Rossyi. — O możności nabycia drzewek morwowych.

Wychów Owiec.

Który czas jest najdogodniejszy koceniu się owiec?
(Ciąg dalszy.)

2. Stanowisko owczarń pod względem stopnia poprawności.

Gdzie owce wysoko są uszlachetnione, a szczególniej gdzie jest odbyt na przedaż przychowku, mianowicie tryków, tam wiele na tem zależy, by w czasie wystawienia na przedaż, o ile podobno, były wyrosłe, silne, a przytem młode.

Dotąd kocenie owiec na wiosnę, najogólniej jest zachowane, i bez wątpienia długi jeszcze czas zachowanem zostanie; w tym zaś razie, pospolicie biorą tryki z owczarń dobrym przychówkiem slynących, i zwykle je nabywają na wiosnę, wkrótce przed strzyżą.

Jeżeli więc w owczarniach na przedaż tryków urządzonych, także wiosenne kocenie jest zaprowadzone, wtedy potrzeba do tego nader wielkiej staranności, by tryki 12 lub 15-miesięczne, odpowiadały co do siły i wzrostu żądaniu kupujących. Pospolicie zaś, nawet przy najobfitszej paszy, która wszakże ma też swą złą stronę, wiele sztuk jest tak słabych, iż nabywanie ich zdaje się ryzykownem.

Jeżeli zaś maciorki wykociły się na początku lub w środku zimy, np. w grudniu lub styczniu, wtedy w maju lub czerwcu następnego roku jagnięta mają po 17 miesięcy, i naturalnie o wiele już są silniejsze i okazalsze od poprzednich.

Najkorzystniejszem przecież dla tych owczarń jest kocenie jesienne (w sierpniu lub wrześniu); albowiem młode tryki, podczas przedaży (w maju lub czerwcu następnego roku), mają około 21 miesięcy; a w czasie użycia do parzenia dochodzą 2 lat. — Runa ich podczas przedaży, posiadają już mniej więcej właściwy im charakter; co, równie jest korzystnem dla przedającego, jak dla kupującego; pierwszy bowiem podług niego stanowi ich

cenę; a drugi może już czynić wybór, stosownie do życzenia i potrzeby; na co, kupując tryki młodsze, nigdy z pewnością rachować nie można. — Namienić jednakże należy, mianowicie dla mniej obeznanych z naturą wełny, iż w ogólności w tym wieku owiec, jest ona jeszcze nieco miększą i delikatniejszą, niżli będzie później. Trzyma ona pod względem miękości niejako środek, między wełną jagnięcą a ze starych owiec.

3. Wpływ czasu kocenia się owiec na wzrost wełny.

Uważać tu będziemy większą lub mniejszą długość wełny jagnięcej, wyłącznie od wcześniejszego lub późniejszego kocenia się pochodzącą; tudzież zastanowimy się także nad długością wełny maciorek, z tejże samej przyczyny wynikającą.

Podczas kocenia wiosennego, zbiór wełny jagnięcej, tylko wtenczas staje się nieco ważnym artykułem, gdy ma miejsce ku końcowi lata; ale w tym razie o tyle będzie mniejszy następny, czyli strzyż wiosenna. Zresztą i ta jeszcze tu zachodzi niedogodność: iż wełna z roczniaków zebrana, będzie krótszą niż zwyczajnie; a przecież, jak wiadomo, im dłuższa, tem też lepiej dziś popłaca.

Jagnięta wykocone około Bożego Narodzenia, mają wprawdzie w czasie strzyży wełnę dosyć długą; jednakże nie jest ona jeszcze dobrze wyrównaną; mięszają się tu bowiem kosmki mniej więcej długie i nierówne, przez co się wiele na nie traci.

Natomiast zaś jagnięta urodzone w jesieni, wydają wełnę bardzo długą i wyrównaną; której wyższa cena i znaczna ilość zwraca już pewną część wyłożonych kosztów na ich wyżywienie.

Co do maciorek, tedy powszechnie jest znanem, jak wiele ich wełna przez kocenie cierpi; a to w części, z powodu niedostatecznej paszy podczas zimy, mianowicie w czasie karmienia jagniąt; w części, przez zwyczajny jagniętom nałóg jej obgryzania czyli wyskubywania; czego poniekąd ustrzedz nie można; a przez co tem większa ponosi się strata; im dłuższą jest wełna, czyli im późniejsze kocenie.

To zaś niemal całkiem nie ma miejsca podczas jesiennego kocenia; najprzód, ponieważ wełna jest tu zbyt krótką, i mało posiada brudu i części solnych, by zachęcała jagnięta do jej obgryzania; powtóre, ponieważ jeżeli się tu i owdzie trafi miejsce obgryzione, strata ztąd nie jest wielka, gdyż po odsadzeniu jagniąt, wełna ma jeszcze blizko 6 miesięcy czasu do zupełnego wyrównania się.

A więc, okoliczność powyższa przemawia już silnie za wczesnem owiec koceniem; popiera zaś ją jeszcze i ta: że runa macior, których jagnięta wcześnie np. w grudniu odsadzone zostały, wyrównywają co do wagi, regularności i dobroci wełny, runom innych dobrze karmionych owiec; kiedy przeciwnie, wełna zebrana z maciorek późno wykoconych, traci nie tylko na ilości, ale i na cenie. Okoliczność ta, zdaniem mojem, zasługuje na uwagę, mianowicie w owczarniach, do wysokiego stopnia poprawnych.

4. Wpływ czasu kocenia na zdrowie i wychów jagniąt.

Kocenie wiosenne najlepiej odpowiada naturze owiec. Młoda bowiem i żyzna trawa, zaopatruje matkę w obfity i zdrowy pokarm; skutkiem tego, oraz przez wpływ zdrowego wiosennego powietrza, organizm jagnięcia mocno i jędrno się rozwija, bez nadwerężenia siły matki. Ale z drugiej strony, upały jakie zwykle później następują, mniej już dobroczynnie na jagnięta działają; a nawet łatwo im szkodzić mogą, jeźli są zbyt mocne. Nadto w razie tym, trawa jest za nadto sucha i twarda dla ich młodego organizmu. Dla tego to, w takowem znajdując się położeniu, częstokroć, równie są one nędzne, jak w zimie, przy braku dobrej paszy. Możemy je wprawdzie w tej porze utrzymywać na stajni paszą zieloną; ale powię-

ksza to koszta wychowu; a powtóre, częstokroć i tutaj zbyteczne gorąco mocno im szkodzi.

Zdrowie jagniąt w zimie urodzonych, zawisło po większej części od dobroci i obfitości pokarmu matek; lubo nigdy pokarm zimowy nie zdoła zastąpić błogiego wpływu, jaki wywiera młoda zielona pasza na cały organizm jagniąt. Zresztą, niechby pasza zimowa była najlepsza, najzupełniej jagniętom odpowiadająca; to przecież zbywa im tu zupełnie na drugim równie ważnym warunku zdrowia: — na czystem i zdrowem powietrzu. — Samo z siebie się rozumie, iż atmosfera napełniona wyziewami owiec starych i częściami z gnicia ich odchodów wywiązanemi, szkodliwie musi działać na młode płuca tych z natury delikatnych zwierząt.

A więc, już samo nieczyste powietrze szkodliwie na zdrowie ich działa; a jakże dopiero musi im być niezdrowa tak częsta i wielka zmiana jego temperatury?

(*Dokończenie w następnym Nrze.*)

Uprawa Roli.

Uwagi nad uprawą roli. (a)

(Artykuł nadesłany.)

W kraju jak nasz rolniczym, wszelkie postrzeżenia, tyczące się robot rolniczych, tyle są ważne, że powtarzanie nawet tego, coby już w tym względzie powszechnie było wiadome, ciekawość publiczności obudzać powinno. Z tego to powodu, podajemy niniejsze uwagi nad uprawą roli, i główniejszemi narzędziami, do ułatwienia tej roboty używanemi.

Ponieważ ziemią wegetalną, czyli zdatną do żywienia roślin, jest tylko cienka warsztwa pokrywająca, i to nie wszędzie, powierzchnią kuli ziemskiej, a siła wegetacyjna zależy i od massy tej ziemi, z którą ilość pierwiastków pożywnych jest w stosunku, i od jej spulchnienia, jako sprzyjającego mnożeniu się korzonków też pierwiastki za pośrednictwem wody wciągać mogących; cała więc uprawa roli do tego jedynie zmierza, aby ziemię spulchnić, i nagromadzić w niej ilość pierwiastków czyli soków pożywnych, potrzebną do wyżywienia mających na niej rosnąć plonów. Podług tego, obfitość tychże plonów zależeć będzie:

1. Od wyczyszczenia ziemi z takich mianowicie chwastów, które prędko rosnąc, z trudnością gniją, i nie wracają ziemi soków, jakie na swój wzrost z niej wyciągnęły.

2. Od zmięszania jej z dostateczną ilością nawozu, którego rozkład przez gnicie lub inne wpływy zdziałany, pomnażając ilość soków pożywnych, zostawia jeszcze między cząstkami ziemi próżne, zdatne do przechowywania wilgoci i przeszkadzające stwardnieniu roli.

3. Od wystawienia jej, pod największą powierzchnią, na działanie powietrza przez stosowny przeciąg czasu, zależący równie od gatunku roli, jako też od stopnia ciepła, wilgoci, wiatrów, i t. p. okoliczności, sprzyjających lub przeszkadzających łączeniu się z ziemią gazów, i innych w powietrzu znajdujących się wyziewów; które bądź sprzyjają gniciu nawozów, bądź niszczą szkodliwe wegetacyi pierwiastki, bądź też przyspieszają rozrastanie się roślin.

4. Od powiększenia massy ziemi wegetalnej bez chwilowego nawet osłabienia siły wegetacyjnej gruntu.

(a) Lubo przedmiot ten w Tygodniku był już traktowany, zamieszczam przecież niniejszy artykuł, z powodu nader gruntownego i jasnego rzeczy przedstawienia. *Red.*

Pierwszego z tych warunków dopełnia się w części przez tak zwaną podorywkę, przez którą znaczna część chwastów z ziemi wyrwana rzeczywiście ginie. Lepiej wszakże dopięłoby się tego celu, za pomocą narzędzi, któreby wszelkie chwasty bez odwracania ziemi wyrwały lub przecięły im korzenie; bo tym sposobem odjęłyby im wszelką możność odżywienia się, co też rzeczywiście doświadczenia z extyrpatorami lub skaryfikatorami robione potwierdziły. W braku jednak tych narzędzi, brona dokończa u nas czyszczenia ziemi, wyciągając z niej perz czyli korzenie roślin, które zagrzebane zgniciuby nie uległy.

Taż brona mięszając ziemię z nawozem, czyni także zadosyć drugiemu warunkowi uprawy roli; a że obok tego zostawia w roli gęste i dosyć głębokie rowki, powiększa więc jeszcze powierzchnię na działanie powietrza wystawioną. Dla tego też brona tem jest lepsza, im ma zęby gęstsze a cieńsze; tudzież im kształt tych zębów z mniejszym oporem mięszanie ziemi i układanie jej w drobne grzędy uskutecznia; a w tem działaniu mieści się przyczyna zbawiennych skutków bron żelaznych, i powtarzanego ich działania.

Brona jeszcze rozbija bryły, które, chociaż z ziemi wegetalnej powstałe, za massy niepłodne uważać trzeba, i jako takie niszczyć; a chociaż u nas dosyć upowszechnione jest mniemanie, że te bryły, lub nawet kamienie, pomagają wegetacyi przez utrzymywanie wilgoci; jednak byłby to przynajmniej bardzo nie ekonomiczny sposób utrzymania w gruncie wilgoci, która obficiej nierównie przez nawozy, dobre urobienie roli i dostateczną liczbę brózd i ścieków utrzymaną będzie, tem pewniej, że w poprawnych gospodarstwach, grunta, nawet górzyste, do szczętu pozbawione brył i kamieni, wydają przecież plon najobfiszy, mogący wynagrodzić wielką pracę i dosyć kosztowne narzędzia do tej roboty używane.

Brona więc jest bardzo ważnem przy uprawie roli, chociaż tyle prostem narzędziem; a powtarzane jej działanie dla tego zapewne tak zbawienne robi skutki: że spulchniając ziemię, mięsza ją z nawozem, który w tem właśnie zdaje się być najużyteczniejszy, że nie tylko przeszkadza stwardnieniu ziemi, ale jeszcze w czasie gnicia ciągle ją rozpościera i spulchnia. Także to mniemanie usprawiedliwia doświadczenie; wiemy bowiem, że ziemie nawet nieurodzajne, jak glina kopalna i t. p. mogą dla pewnych gruntów dobrym być nawozem; tudzież, że gruntom sypkim służy nawóz zbity bydlęcy, jako mogący utrzymać ich spojność i dziurkowatość; grunta zaś zbite czyli zimne, najlepiej rodzą po nawozach sypkich końskich, bo też te największe wydrążenia po zgniciu w roli zostawiają.

Wystawienie ziemi na działanie powietrza wymaga, aby równie wierzch jak i spód warstwy wegetalnej, przez stosowny przeciąg czasu, w bezpośredniem zetknięciu z powietrzem zostawał. Oranie w zagony wielce w tym względzie jest pomocne; w naszym miauowicie klimacie, gdzie trzeba, przez powiększenie powierzchni, nagradzać niedostateczność zwyczajnego użyzniania ziemi, za pomocą powietrza. Wszakże tego dowiodło zmniejszenie produkcyi gruntów w gospodarstwach, które bez względu na miejscowość, zagony na sklady zmieniły. Ugory dopełniają także w części tego warunku; nie można bowiem sądzić, że ziemia użyznia się przez zetknięcie z powietrzem wtenczas, gdy jest zbożem pokryta; gdyż to zboże nie tylko utrudnia przystęp powietrza do roli, ale wyciąga z niej jeszcze i te nawet soki, któremiby ona w czasie jego wegetacyi nasycić się mogła. Dla tego to rola wtenczas tylko skutecznie się użyznia, gdy w podorywce pługiem jest odwrócona; bo przez to uwolniona od wszelkich roślin i podzielona na drobne skiby, wielką powierzchnię, w porównaniu z massą, działaniu powietrza przedstawia; do czego także i radlenie, w razie niedokładnej roboty pługa, znacznie się przyczynia.

Najważniejszym przeto warunkiem roboty pługa jest, aby oderzniętą w całej powierzchni warsztwę wegetalnej ziemi przewrócić; drugim zaś niemniej ważnym, aby przewróconą skibę porozdzielać poprzecznie tak, iżby nawet wewnątrz niej powietrze wolny miało przystęp. Jeżeli zatem sam pług tych warunków dopełni, można się obejść bez radła: do czego też rzeczywiście liczne poprawki w pługach zrobione, już dawno doprowadziły, przynajmniej w gruntach nie bardzo zrosłych. Takie pługi przyczyniając się, obok innych środków, do nadania ziemi więcej siły wegetacyjnej, niż jej potrzebować może plon, który się tą siłą ma wyżywić, pozwolą przybierać corocznie pewną ilość ziemi dzikiej, która nabywszy siły wegetacyjnej, powiększy grubość warsztwy ziemi rodzajnej, powiększy massę tej ziemi, a pomnożona przez to ilość soków pożywnych, powiększenie ilości plonu będzie miała za skutek.

To jednak zgłębianie gruntów z wszelką ostrożnością uskuteczniać należy; może ono bowiem mieć za skutek zmniejszenie na lat kilka produkcyi, albo nawet zupełne zjałowienie roli, co przy chybionej raz jeden produkcyi, a ztąd zmniejszeniu inwentarza i nawozu, mogłoby nastąpić.— Dla tego też, tę, chociaż tyle użyteczną operacyą, tylko częściowo i niemal od zagona do zagona uskuteczniać należy; bo pod tym tylko warunkiem, czas dopiero zbawienne skutki okazywać może, tak, jak okazał w poprawnych od dawna rolnictwach za granicą, gdzie potrafiono wielokrotnie pomnożyć produkcyą gruntów, a nawet z jałowej, urodzajną zrobić ziemię.

Wiadomości Handlowe i Przemysłowe, w bliższej styczności z rolnictwem naszem zostające.

Handel zagraniczny i jego zarząd w Rossyi w roku 1836.

Handel rossyjski zagraniczny w r. 1836 w porównaniu z dwoma poprzedniemi latami, we wszystkich prawie gałęziach był nader korzystny. Wywóz płodów naszych za granicę i przywóz towarów zagranicznych powiększył się; jak niemniej podniosły się ceny rossyjskich produktów i same dochody celne.

Balans handlowy.

W roku 1836 wywieziono towarów:

za granicę na	271,431,513 r.	
do Finlandyi	3,792,773 r.	
do Król. Polsk.	8,523,947 r.	
		283,748,233 r.

Przywieziono:

z za granicy na	233,820,965 r.	
z Finlandyi	957,588 r.	
z Król. Polsk.	2,472,681 r.	
		237,251,204 r.

Wywóz większy od przywozu o 46,497,029 r.
Złota i srebra w monecie i sztabach przywieziono po odtrąceniu wywozu 13,733,196 r.

Balans w roku 1836 rzeczywiście przechylał się na naszą stronę, jak o tem przekonywa porównanie wywozu naszych towarów za granicę z poprzedniemi dwoma latami:

Wywieziono za granicę:

	w 1834.	w 1835.	w 1836.	
Lnu .	1,559,403.	1,478,194.	3.002,996	pud.
w cenie na	21,516,926.	18.876,450.	35.503,773	rub.
Pieńki	2.824,933.	3,041,823.	2,876.990	pud.
na	18,614,838.	18,806,782.	20,151,718	rub.
Łoju .	4,636,798.	3,347,634.	3,931,400	pud.
na	50,197,142.	37,474,247.	50,619,406	rub.
Siem. lnian.	406,432.	617,965.	656,759	pud.
na	12.266,010.	18,651,129.	19,917.855	rub.
Wełny .	181,450.	341.799.	320,008	pud.
na	7,575,066.	9,337,782.	11,097,187	rub.
Zboża na	6,695,156.	14,191,583.	25.497,952	—
Leśn. tow.	8,985,489.	9,151,035.	11,052,382	—

Rzecz godna uwagi, że ceny wielu naszych wywozowych towarów w roku 1836 podniosły się, np. w Petersburgu len Nowogrodzki 12stogłówkowy od 125 r. za bierkowiec, dochodził do 140 r., pieńka czysta od 72 do 88 r., łój żółty na świece pierwszego gatunku od 126 do 136 r., wełna też i inne produkta przedawały się drożej niż w 1835 roku. W Rydze i Archangielsku ceny lnu i pieńki były jeszcze nieco wyższe od Petersburgskich; w Odessie pszenica przedawała się od 17 do 18 rubli za czetwiert.

Zastanawiając się nad handlem przywozowym, miło jest widzieć, że przywóz materyałów surowych dla naszych fabryk co rok się powiększa, co służy za dowód wzrostu naszej rękodzielnej produkcyi.

Przywieziono:	1834.	1835.	1836.	
Bawełny - -	152,110.	222,425.	258,939	pud.
W przędzy biał.	525,296.	550,670.	600,779	—
Indygo - -	25,281.	27,440.	34,560	—
Koszenili -	3,053.	3,561.	7,233	—
Krapu i marzan.	79,440.	120,194.	82,606	—

Piasku cukr. przywieziono przeszło 1,500,000 pud., lecz ceny stały bardzo wysokie, i dla tego znaczna część pozostała w składach komornych do przyszłego roku i cło nie zostało wzięte.

Przywóz kawy nieco się powiększył; w r. 1836 zapłacono cło od 113,627 pud. więcej niż w roku 1835 o 15,220 pud. W ilości przywiezionych bawełnianych i jedwabnych wyrobów nie widać wielkiej różnicy; wełnianych zaś towarów przywieziono na 7,000,000 rubli, więcej niż w r. 1835 na 1,000,000 rubli.

Ceny towarów zagranicznych po większej części utrzymywały się jednostajne. W porcie Petersburgskim podniosły się głównie ceny indygo i piasku cukrowego; w Rydze ceny więcej pozostały dawne; lecz w Odessie kawa, indygo, koszenila i oliwa przedawały się drożej niż w 1835 roku.

Handel z Królestwem Polskiem i Finlandyą.

Zboża i innych artykułów żywności:

	1834.	1835.	1836.	
na	1,611,929.	2,209,748.	998,162	rub.
Łoju -	299.345.	330.335.	161,916	—
Bydła -	3,933.923.	3,754,779.	2,893,518	—
Wyr. baw.	1,030,280.	673,126.	465,686	—

Wywieziono do Królestwa Polskiego herbaty, ze zwrotem cła wziętego w Kiachcie, 534 pudy 17 funtów.

Do Finlandyi wywieziono znaczną ilość zboża, zwłaszcza w mące.

Żegluga.

Okrętów w ogóle przyszło:

Z balastem 2188, z towarami 2402; ogółem 4590.

Odeszło:

— 2293, — 2395; — 4688.

Liczba przybyłych okrętów przewyższa oba poprzednie lata; mimo to jednak, w wielu portach dawał się czuć niedostatek okrętów do odwożenia naszych towarów, i dla tego frachty podniosły się.

Handlowe nasze stosunki z ludami azyatyckiemi wzrastają i handel ten zasługuje na szczególną uwagę.

Główne artykuły przywozu są następujące:

Bawełny na	87,130.	285,930.	1,074,102	rub.
W przędzy	1,131,420.	1.532,460.	2,190,128	—
Baweł. tow.	4,020,186.	5,789,855.	7,796,816	—
Jedwabn.	994,467.	875,234.	1,149,472	—
Bydła	3,529,541.	3,148.498.	3,590,174	—
Futer	1,062,811.	1,333,514.	1,539,173	—
Herbaty ch.	172,900.	199,261.	214,481	—

Przywóz bawełny surowej i przędzy ze średniej Azyi, z powodu tej taniości, bardzo jest korzystny dla naszych fabryk, zwłaszcza do wyrabiania prostych towarów, które potem wymienia się u Kirgizów na barany i owce.

Wyroby bawełniane i jedwabne w guście azyatyckich przywożą się szczególnie z Persyi i po

większej części używane są przez Azyatyków, mieszkających w Zakaukazkich i innych prowincyach.

Środki, jakich Rząd użył dla zapobieżenia falszowaniu chińskiej herbaty, zwiększyły tę główną gałęź handlu w Kiachcie, przez co powiększyła się wymiana z Chińczykami rękodzielnych naszych wyrobów.

Wywóz towarów rossyjskich do Azyi pomnożył się w następnych szczególnie przedmiotach:

Wyroby bawełniane na	4,389,817.	4,701,339.	5,652,811 rub.
Sukna ross.	717,231.	890,801.	1,097,369 ars
Pols. i zagr.	247,256.	211,097.	181,547 —
Futer -	3,248,041.	2,506,548.	4,112,725 rub.

Wyroby bawełniane naszych fabryk idą w znacznej ilości drogą zamiany do Kirgizów i posyłają się do Persyi, Chin, Chiwy i do innych miejsc średniej Azyi, gdzie mają odbyt nader korzystny; sukno zaś i futra przedają się głównie w Kiachcie; nadto do Azyi idzie nie mało żelaza, juchtów i skór wyprawnych.

Dochód celny.

Weszło poborów celnych w 1836 roku	82,022,754 rub.	3 kop.
Akcyzy od soli krymskiej	716,798 —	55 —
Za skład towarów i za magaz.	461,147 —	2 —
Na dochod miast i urzędów	1,595,402 —	69 —
W ogóle	84,796,102 rub.	29 kop.
W porównaniu z 1835 roku weszło więcej -	4,027,880 —	89 —

Wydatki na utrzymanie celnego zarządu wynosiły 8 procentów.

Ustawy.

W ministerstwie skarbu, w wydziale zagranicznego handlu, wydane zostały następujące postanowienia:

Prawidła względem zabezpieczenia portów baltyckich od zarazy mogącej się wkraść z przywożoną bawełną.

Postanowienie o ratowaniu okrętów rozbijających się u brzegów rossyjskich.

Zagraniczne okręty, idące z jednego do drugiego Ostzejskiego portu dla wzięcia ładunku, uwolnione od podwójnego płacenia okrętowych poborów; a rossyjskie statki przewozowe uwolnione od wszelkiej w tych portach dla skarbu opłaty.

Przepisane prawidła względem ostrożności od ognia na statkach kupieckich.

Pozwolono od 1837 r. przywozić niektóre zagraniczne towary, wprzód zabronione, a od innych towarów zmniejszono cło.

Pozwolono gościom zagranicznym, zapisanym przy porcie w Kerczu, lub przy jednym z portów Azowskich, wysyłać towary za granicę ze wszystkich portów Azowskich, jak to mogą czynić zagraniczni kupcy 1szej i 2giej gildyi.

Dla ułatwienia przewozowej żeglugi na morzu Baltyckiem, zmniejszono niektóre celne formalności.

Przedłużono na 3 lata pozwolenie wywozu bez cła lin i powrozów.

Gusiatyńska komora (w okręgu Radziwiłowskim w Gubernii Podolskiej) z trzeciego rzędu podniesiona do pierwszego.

Komora w Berdyczowie zamknięta, a prawa komory Radziwiłowskiej zwiększono. Dla pilnowania kontrabandy w Berdyczowie i okolicach, mianowany tam osobny z Ministerstwa Skarbu urzędnik.

Na cztery lata na próbę, pozwolono przywozić z Królestwa Polskiego do Brzeskiej komory aptekarskie materyały.

Przepęd koni z Królestwa Polskiego za granicę i z za granicy, pozwolony za opłatą cła podług europejskiej taryfy Cesarstwa; wywóz zaś koni z Cesarstwa do Królestwa i ztamtąd do Rossyi, zostawiony bez cła.

Zwiększony termin opłaty cła od soli przywożonej z za granicy do rogatek Lipkańskich.

Po ogłoszeniu morza Azowskiego za praktyczne, zdjęta straż graniczna nad brzegami tego morza i przedsięwzięte środki dla zapobieżenia kontrabandzie.

Po wydaniu w 1835 r. osobnych przepisów o handlu z Finlandyą, pozwolone jeszcze ulgi dla statków Finlandzkich.

Wydane nowe podatkowe przepisy względem handlu zakaukazkiego i nowe etaty.

Pozwolono przewozić bez cła żelazo i stal na Kaukazkiej linii, dla zwiększenia handlu ze spokojnemi ludami górali.

Pobór łasztowy od okrętów w portach Kaspijskich, zrównany z takimże poborem we wszystkich innych portach Cesarstwa.

Pozwolono Azyatom przywożone przez nich towary zostawiać na komorach na trzy miesiące, w zastaw za należące od nich cło.

Pozwolono wywozić bez cła przez Kiachtę monetę miedzianą, wartości 36 rubli w pudzie.

Dla zapobieżenia skrytemu wprowadzaniu do

Rossyi herbaty z Kantonu, ogłoszono osobne przepisy.

B u d o w y.

Roboty około zwiększenia głębokości drogi żeglownej rzeki Newy, trwały z pożytkiem. W Kiachcie stanął nowy gmach celny z pakhauzami. W Taurogieniach, Izmajłu i w wielu innych miejscach, rozpoczęto budowy celnych domów i t. d.

Rozmaite Przedmioty.

Przemysł i praca, czyli Kolonia Sarepta w Rossyi.

Jest to pięknie wybudowane miasteczko, zamieszkałe przez samych Hernhutów, przy ujściu Sarpy do Wołgi, w Gubernii Saratowskiej, mające 400 domów i 2000 mieszkańców. Koloniści zachowują zupełnie niemieckie zwyczaje. Widzieć tu można uderzający dowód skutków, jakie sprawić może pracowitość i wytrwałość ludzi. Wśród pustej stepy, gdzie skwar słoneczny prawie wszelką wegetacyą niszczy, wstępuje się do porządnego miasta z pięknemi domami na sposób niemiecki wybudowanemi. Ulice są ocienione drzewami, a za domami znajdują się piękne ogrody, w których pomimo wielkiego upału, za pomocą sztucznych wodociągów, bujna utrzymuje się wegetacya. Upały są wielkie, prawie zawsze 30 stopni Reaumura. W północnej stronie miasta, w kącie, który tworzy Sarpa wpadając do Wołgi, znajdują się tu i owdzie małe źródła, z których mieszkańcy najlepszy użytek zrobili. Jedno z tych źródeł opatruje miasto wodą, gdyż Sarpa wysycha w lecie, albo ma wodę niezdatną do użycia. Przełożony gminy, Pan Zwidt, mąż pełen zasług, zajmuje się badaniami przyrodzenia i robi doświadczenia fizyczne. O milę od miasta jest źródło uzdrawiające, gdzie kosztem gminy wybudowano kilka domów i kąpiele urządzono; a pół mili od Sarepty jest piękny ogród założony przy źródle, które z bliskiego pagórka wypływa i po nad brzegami biegu swego do Sarpy osadzone jest drzewami i krzewami. Tu mieszkańcy milej używają przechadzki. W ogrodzie tym znajduje się wiele drzew europejskich, jako to: bez, kasztany, akacye i t. d.

Gdyby grunt tej kolonii był lepszy i okoliczności sprzyjały, zapewneby pracowici mieszkańcy wszelkie gatunki roślin uprawiali, jakie klimatowi takiemu są właściwe, lubo już teraz prawie wszystkie gatunki zboża i owoców europejskich uprawiają. Tytuń w wielkiej ilości hodują, a tabaka z Sarepty jest w całej Rossyi sławna. Do samej Rygi corocznie przychodzi jej do 3000 funtów. Hodowanie bydła i koni niemniej ważną stanowi gałęź przemysłu tej kolonii, a stan rolnictwa jest ile możności kwitnący. W krótkim przeciągu czasu uskuteczniła to wszystko mała liczba pracowitych mieszkańców.

DONIESIENIE.

Możność nabycia drzewek morwowych.

W okolicy Potsdamu pod Berlinem są następujące drzewka morwowe do sprzedania, które z transportem, cłem i innemi wydatkami tu w Warszawie, kosztować będą:

a) Morwy razami z Montpelier uszlachetnione, 8—9-letnie, według objętości, sztuka po 1 do 2 talarów - - - - - 2000.
b) Sześcio-letnie morwy, 8 stóp wysokie, kopa po 36 tal. (216 złp.) - 5000.
c) Cztero-letnie morwy, 6 stóp wysokie, kopa po 15 tal. (90 złp.) - - 9000.
d) Dwu-letnie morwy, 4 stóp wysokie, kopa po 9 tal. (54 złp.) - - 48,000.
e) Morwa czerwona z smacznym owocem, sztuka po 2 talary.

Transport z Warszawy do miejsca odbędzie się kosztem odbierającego. Przystawa do Warszawy aż do 15 Grudnia b. r. się zaręcza. Przedpłata do 10 Listopada r. b. się przyjmuje u podpisanego w domu Nro 1086 przy ulicy Twardej, nad pierwszą bramą. Birner.

Redaktor *Tygodnika* Nep. Kurowski przy ulicy Rynek Nowego Miasta Nro 311. — w Drukarni XX. Pijarów.